„Jak trzecia władza powinna rozmawiać z czwartą"

Felieton prof. Romana Hausera opublikowany w Dzienniku Gazecie Prawnej z dnia 10 lipca 2015 r.

Media są nazywane czwartą władzą. Mają przecież znaczący wpływ na wszystko, co obecnie dzieje się na świecie. Wiedząc, jaką siłą dysponują, należy się zastanowić, w jaki sposób ten potencjał wykorzystać. Wymiar sprawiedliwości jest świadomy, jak duże znaczenie ma właściwa polityka komunikacji społecznej. Dlatego w ubiegłym roku z inicjatywy ministra sprawiedliwości oraz przewodniczącego KRS powołany został zespół ds. standardów komunikacji w sądach. Jego zadaniem było opracowanie strategii budowania pozytywnego wizerunku wymiaru sprawiedliwości.

Opinie o nim powoli się poprawiają, jednak nadal jest wiele do zrobienia. Zdaniem inicjatorów powołania zespołu, złe i często niezasłużone oceny powinny być równoważone pozytywnymi – tak, by w świadomości społecznej nie utrwaliła się negatywna wizja sądownictwa. Prace zespołu miały więc przynieść odpowiedź na pytanie o to, jak podnieść zaufanie do wymiaru sprawiedliwości oraz skutecznie reagować w sytuacjach, w których reakcja jest uzasadniona. Efektem tych prac jest dokument „Komunikacja i wizerunek sądów. Zbiór dobrych praktyk dla sądów powszechnych". Autorzy m.in. podkreślili rolę rzecznika prasowego. Z jednej strony musi być osobą świetnie poinformowaną o tym, co w sądzie się dzieje, a z drugiej musi umieć te informacje przekazać na zewnątrz. Dobry rzecznik jest w stanie „dobrze sprzedać" sprawnie prowadzone postępowanie zakończone trafnym wyrokiem i zdecydowanie reagować w sytuacjach, gdy media niesłusznie kontestują działania wymiaru sprawiedliwości. Rzecznik to wizytówka sądu; musi być otwarty na media i otoczenie, umieć rozmawiać, negocjować. Jego wypowiedzi powinny być spójne, logiczne. Praca na tym stanowisku wymaga dużej odporności psychofizycznej, szczególnie w sytuacjach kryzysowych, kiedy trzeba opanować emocje i przekazywać tylko istotne i rzeczowe informacje. Rzecznik musi mieć czas

dla dziennikarzy zawsze – także po godzinach pracy i na urlopie. Jego pracę powinno więc wspierać profesjonalne biuro składające się z sędziów, asystentów i pracowników, zaś najkorzystniejszym rozwiązaniem jest powołanie dwóch rzeczników – ds. cywilnych i karnych. To gwarantuje szybki i profesjonalny kontakt z mediami. A to jest istotne, bo – jak uczy doświadczenie – nawet najtrafniejsze i najsprawiedliwsze wyroki nie zostaną dostrzeżone, jeśli nie będą przedstawione w sposób jasny i zrozumiały dla środków masowego przekazu i społeczeństwa.

Oczywistym prawem mediów jest prawo do krytyki. Tego nie da się uniknąć, bo jednego wyrok satysfakcjonuje, a inny jest niezadowolony i wyraża to na łamach prasy czy w internecie. Ważne jest jednak, by sądy równoważyły te działania i wychodziły z własną inicjatywą, prezentując swoje dokonania, ważne orzeczenia i istotne dla wymiaru sprawiedliwości wydarzenia. Ciekawym pomysłem jest organizacja dnia otwartego w sądzie lub lekcji dla uczniów czy udziału w improwizowanej rozprawie. Naczelny Sąd Administracyjny w bieżącym roku brał udział w Nocy Muzeów. Goście NSA mogli zwiedzić m.in. salę rozpraw lub obejrzeć wystawę o historii i dokonaniach sądownictwa administracyjnego. Chętnych było wielu, co potwierdza tezę, że opinia publiczna interesuje się sądownictwem. A skoro tak – to trzeba jej przedstawiać prawdziwy i rzetelny obraz.

Znaczącym osiągnięciem wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej jest konstytucyjnie zagwarantowana wolność słowa. Jednocześnie starania dziennikarza o nośny temat, news dnia, nie zwalniają go z odpowiedzialności za słowo. Publikacja niesprawdzonych, wycinkowych informacji w celu zwiększenia sprzedaży numeru gazety czy zdobycia wyższej oglądalności lub popularności jest niewłaściwa. Prawdziwy dziennikarz musi mieć świadomość, że jego teksty czytają tysiące czytelników, może więc warto czasami pewne problemy czy sytuacje opisać delikatniej, a niektóre wręcz przemilczeć. Niesprawdzoną czy nierzetelną informację przedstawić można zawsze – wszak papier czy internet przyjmą wszystko. Sprostowanie, odwoływanie czy przeprosiny zamieszczone później małą czcionką na

ostatniej stronie nikomu i niczemu nie służą. Wspomniana informacja już poszła w świat i żyje swoim życiem.

Dokument „Komunikacja i wizerunek sądów. Zbiór dobrych praktyk dla sądów powszechnych" został przyjęty przez Krajową Radę Sądownictwa. Realizacja płynących z niego zaleceń powinna poprawić odbiór społeczny wymiaru sprawiedliwości. Sądy muszą otworzyć się na media i dziennikarzy, a sędziowie muszą nauczyć się z nimi rozmawiać i współpracować. Jeśli dziennikarz nie uzyska od rzecznika, sędziego sprawozdawcy czy pracownika biura prasowego precyzyjnej informacji, jego relacja – zamiast wyjaśniać istotę problemu – może wywołać wrażenie, że wyrok jest niesprawiedliwy, a sędzia niedouczony i nieprzygotowany do sprawy. Stąd już blisko do sensacyjnych tytułów nadających się na pierwszą stronę najpoczytniejszego tabloidu.

Nie miejmy złudzeń: ten niewielki i syntetyczny dokument nie spowoduje rewolucji medialnej w sądownictwie. Ale jeśli w jakimś sądzie uda się zatrudnić specjalistę ds. PR, a w kolejnym udostępniona będzie na stronie internetowej wokanda, umożliwiająca zapoznanie się z ciekawymi sprawami – to już będzie pierwszy sukces. Żyjemy w świecie medialnym i od mediów nie uciekniemy. A skoro tak, to musimy tak ułożyć swoje relacje z nimi, by służyły nam wszystkim, a przede wszystkim – aby wzrastała świadomość prawna obywateli.

Każda pliszka swój ogonek chwali. Pokażmy więc i my te sprawy i te fakty dotyczące sądownictwa, którymi możemy się pochwalić. Bo powody do satysfakcji mamy.